

WITOLD BRZEZIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy

## UWAGI O NAZEWNICTWIE I IDENTYFIKACJI KOBIET W PÓŻNOŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE (NA PRZYKŁADZIE SZLACHTY WIELKOPOLSKIEJ)

Zawarte w tytule terminy: nazewnictwo i identyfikacja, ściśle się ze sobą łączą. Mówiąc najprościej, aby określić, kim jest dana osoba, aby odróżnić ją od innych, musi być ona nazwana, a nadana jej nazwa stanowi podstawę do jej identyfikacji, informuje bowiem, kim ona jest. Odpowiedź na pytanie, kim jest dana osoba, jej identyfikacja, odgrywa kluczową rolę w historycznych badaniach genealogicznych. Stąd też kwestie związane z nazwami osobowymi nabierają szczególnego znaczenia dla genealoga, a ustalenia, jakie niosą studia nad antroponimią historyczną, są niezwykle pomocne w identyfikowaniu występujących w źródłach osób. Szczególnie dotyczy to wyników badań nad drugim obok właściwego imienia członem nazwy osobowej, dziś powszechnie określanym jako nazwisko. Obecnie genealog ma też do dyspozycji niemało prac językoznawczych, podejmujących tę problematykę, także w odniesieniu do wskazanego w tytule pracy średniowiecza, czy to w ramach opracowań poświęconych w całości tej epoce, czy też szerszych chronologicznie, lecz obejmujących również ten okres<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Z. Kowalik-Kaleta, *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII-XV wiek)*, Warszawa 2007; E. Rudnicka, *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska*, Katowice 2004; M. Czachorowska, *System antroponimiczny w wielkopolskich rotach sądowych*, Bydgoszcz 1998; W. Szulowska, *Imiennictwo dawnej ziemi halickiej i lwowskiej*, Warszawa 1992; Z. Kaleta, *Ewolucja nazwisk słowiańskich. Studium teoretyczno-porównawcze*, Kraków 1991; Z. Kowalik-Kaleta, *Staropolskie nazwy osobowe motywowane przez nazwy miejscowe*, Wrocław i in. 1981; J. Bubak, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986; J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975.

Z drugiej strony problematyka nazw osobowych to dziedzina, w obrębie której powinny być prowadzone badania także przez historyków, w tym genealogów. O ścisłą współpracę na tym polu historyków z językoznawcami, ale i tych drugich z pierwszymi, apelował już dawno temu Kazimierz Jasiński<sup>2</sup>. Jest ona podyktowana nie tylko pragnieniem coraz lepszej identyfikacji osób — ku czemu niewątpliwie się przyczynia — ale i moim zdaniem wynika z konieczności odwołania się do metod badawczych właściwych dla warsztatu historyka. Albowiem antroponim jako problem badaczy to nie tylko nazwa osobowa o określonej treści i formie językowej, ale i nosząca je osoba. Tak jak nazwa sama w sobie niesie określone informacje o jej nosicielu, tak i wiedza o nim jest w stanie udzielić dodatkowych informacji na temat samej nazwy, jej pochodzenia, społecznego funkcjonowania itp. Świat nazw osobowych i świat noszących je ludzi powinno się badać we wzajemnym ich związku<sup>3</sup>.

Takie podejście jawi się jako szczególnie wskazane w stosunku do podjętego problemu nazewnictwa i identyfikacji kobiet w późnośredniowiecznej Polsce. Z jednej strony znajomość od strony czysto językowej sposobu nazywania kobiet w tym okresie niewątpliwie służy pomocą w procesie ich identyfikacji, co, biorąc pod uwagę związane z tym trudności, jest rzeczą niezwykle istotną. Niemniej otrzymywana od językoznawców pomoc w tym względzie nie w pełni satysfakcjonuje. Zagadnienie to wprawdzie jest podejmowane w polskich pracach językoznawczych w odniesieniu do średniowiecza<sup>4</sup>, brakuje jednak studiów, które by je omawiały w sposób całościowy, jak czynią to niektóre prace poświęcone czasom nowożytnym<sup>5</sup>. Pożądane jest zatem prowadzenie dalej prac w tym kierunku, pogłębiających i uzupełniających czy też modyfikujących dotychczasowy stan wiedzy. Wskazane jest tu także rozszerzenie podstawy materiałowej badań o źródła rękopiśmienne. Z drugiej strony konieczne jest — jak wskazano to wyżej — uwzględnienie kontekstu społecznego nazwy osobowej: skon-

---

<sup>2</sup> K. Jasiński, *Problemy identyfikacji osób w badaniach mediewistycznych*, w: *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 16, 17, 26.

<sup>3</sup> Postulat ten w pracach językoznawczych znajduje swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w uwzględnianiu przynależności społecznej nosiciela danej nazwy osobowej. Dla poznania funkcjonowania i rozwoju systemu antroponimicznego w sposób bardziej złożony wskazane jest jednak bardziej dogłębne jego rozpoznanie.

<sup>4</sup> Tu głównie prace Wandy Szulowskiej, *Imiennictwo dawnej ziemi halickiej i lwowskiej* (rozdz. III.3: „Sposoby identyfikacji kobiet”, s. 75–78) oraz Zofii Kowalik-Kalety, *Historia nazwisk polskich*, gdzie przede wszystkim omówiono problem przejmowania przez kobiety nazwiska męża.

<sup>5</sup> Zob. np. L. Dacewicz, *Nazewnictwo kobiet w dawnym powieciu mielnickim (XVI–XVII)*, Białystok 1994.

frontowanie informacji, jakie niosła ona o kobiecie, zwłaszcza w kontekście interpretacji proponowanych przez językoznawców, z wiedzą o tejże osobie, zaczerpniętą z innych źródeł. Uzyskujemy w ten sposób wgląd m.in. w czynniki społeczno-kulturowe warunkujące określone sposoby nazywania kobiet, których badania czysto językoznawcze, co rozumiałe, nie są w stanie wyjawić. A to właśnie ich znajomość przyczynia się do właściwej interpretacji i pogłębienia zrozumienia przekazu, jaki niosły ze sobą nazwy osobowe w przeszłości.

Przedmiotem uwag w tak nakreślonej perspektywie będą sposoby nazywania i identyfikowania kobiet ze stanu szlacheckiego z Wielkopolski, odzwierciedlone w praktyce pisarskiej w księgach sądowych, od czasu ich pojawienia się, to jest ostatniej ćwierci XIV w., do końca następnego stulecia. Dotyczyć będą one wyłącznie drugiego po imieniu członu nazwy osobowej, pełniącego funkcję współczesnego nazwiska. Nie oznacza to braku konieczności badań nad kobiecym imiennictwem warstwy szlacheckiej tego okresu<sup>6</sup>. Również nie należy zapominać o wchodzących w skład formuł identyfikacyjnych określeń, w przypadku kobiet ze stanu szlacheckiego: *magnifica*, *generosa* lub *nobilis*, identyfikujących status społeczny tytułowanych przez nie osób, wykorzystywanych przez niektórych badaczy jako kryterium do badań nad stratyfikacją społeczną<sup>7</sup>. Ze względu jednak na kluczową rolę w procesie identyfikacji przedmiotem uwag będzie wyłącznie drugi człon nazwy osobowej. Poczynione uwagi nie mają także na celu systematycznego i wyczerpującego przedstawienia omawianego zagadnienia, lecz stanowią raczej pewnego rodzaju rekonesans na tym polu, ku któremu skłoniły mnie prowadzone badania genealogiczne nad wielkopolską warstwą szlachecką w późnym średniowieczu. W oparciu zatem o pojęcia i klasyfikacje wypracowane na gruncie badań antroponomicznych przedstawione zostaną podstawowe sposoby nazewnictwa i identyfikowania kobiet we wskazanej warstwie społecznej wraz z ich odniesieniem do praktyki społecznej.

\*

Użycie przez pisarza imienia jako jedyne elementu identyfikacyjnego kobiety jest zjawiskiem bardzo rzadkim. W istocie mamy do czynienia niekiedy wręcz z odwrotną sytuacją — imię jest w ogóle pominięte, identyfikacja zaś następuje poprzez podanie tylko drugiego członu nazwy osobowej.

<sup>6</sup> Konieczność badań nad imiennictwem kobiecym podkreśla Maria Koczerska, *Geneza, znaczenie i program dalszych badań nad kobietą i rodziną w średniowieczu i nowożytności*, w: *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z. H. Nowak, A. Radziwiński, Toruń 1998, s. 11.

<sup>7</sup> A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici i generosi*, Łódź 1998, s. 11–14.

Stąd napotyamy w zapiskach takie formuły identyfikacyjne, jak: „żona pana Mikołaja z Jastrowia” (*domina conthoralis domini Nicolai de Jastrowo*, 1387)<sup>8</sup>, „wdowa po Jašku z Gądek” (*domina relicta Jaszconis de Gandky*, 1386)<sup>9</sup>, „panna córka Sędziwoja Głębockiego” (*domicella virgo filia Sandzivogii Glam-boczksy*, 1387)<sup>10</sup>, „pani Księżka” (*domina Xanska*, 1389)<sup>11</sup>, „pani z Łowęcina” (*domina de Lovanczino*, 1394)<sup>12</sup> czy też „pani wojewodzina z Kępy” (*domina palatinissa de Campa*, 1397)<sup>13</sup>. Przykłady te zaczerpnięte zostały z zapisek ksiąg sądowych z końca XIV w., ale ilustrowane przez nie formuły są typowe również dla następnego stulecia. Pokazują one też mnogość i różnorodność sposobów nazywania i identyfikowania kobiet. Warto też od razu zaznaczyć, że w nazewnictwie kobiet szlachcianek występuje też częsta wymienność elementów identyfikacyjnych w stosunku do tej samej osoby. Stąd np. „pani Ochna, wdowa po Wincentym z Książa” (*domina Ochna relicta Vincencii de Xanze*, 1391)<sup>14</sup> to także „pani Księżka” (*domina Xanska*, 1389)<sup>15</sup>, „pani Ochna z Książa” (*domina Ochna de Xanze*, 1391)<sup>16</sup> lub „Ochna Księżka” (*Ochna Xiaszka*, 1398)<sup>17</sup> czy też „pani Wisława, niegdyś żona wojewody z Sierakowa” (*domina Wisława olim uxor palatini de Syracowo*, 1400)<sup>18</sup>, określana również jako „pani Wichna, wojewodzina z Sierakowa” (*domina Wichna palatinissa de Siracowo*, 1392)<sup>19</sup> bądź krótko „wojewodzina Sierakowska” (*palatinissa Sirakofska*, 1392)<sup>20</sup>.

Jednak podstawowym i najczęstszym sposobem nazywania kobiet szlachcianek przez pisarzy było zapisanie ich imienia w połączeniu z opisowym określeniem przynależnościowym (zależnościowym), wskazującym, czyją żoną lub wdową po kim bądź czyją córką dana kobieta była. Zdecydowanie przeważają określenia odmężowskie. Formuła identyfikacyjna męża mogła być mniej lub bardziej rozbudowana, obejmując oprócz jego imienia

<sup>8</sup> *Die ältesten Grosspolnischen Grodbücher*, t. 1–2, wyd. J. Lekszycki, Leipzig 1887–1889 [dalej: Lekszycki 1 lub 2], tu: Lekszycki 1, nr 164. Cytowane łacińskie przykłady formuł identyfikacyjnych, bez względu na ich postać w źródle, podaję w formie mianownikowej. Zaznaczam także datę zapiski (dokumentu), z którego pochodzi przykład.

<sup>9</sup> *Ibidem*, nr 68.

<sup>10</sup> *Ibidem*, nr 158.

<sup>11</sup> *Ibidem*, nr 571.

<sup>12</sup> *Ibidem*, nr 1979.

<sup>13</sup> *Ibidem*, nr 2334.

<sup>14</sup> *Ibidem*, nr 943.

<sup>15</sup> *Ibidem*, nr 571.

<sup>16</sup> *Ibidem*, nr 1038.

<sup>17</sup> *Ibidem*, nr 2676.

<sup>18</sup> *Księga ziemiska poznańska 1400–1407*, wyd. K. Kaczmarczyk, K. Rzyski, Poznań 1960 [dalej: *Poznańska 2*], nr 55.

<sup>19</sup> Lekszycki 1, nr 1250.

<sup>20</sup> *Ibidem*, nr 1244.

i określenia odmiejscowego w przypadku szlachty urzędniczej z reguły nazwę dzierżonego (aktualnie) urzędu. Stąd np. „Dobiesława, żona Andrzeja z Bytkowa” (*domina Dobe斯拉va conthoralis domini Andree de Bitkovo*, 1387)<sup>21</sup>, jak i „Jadwiga, wdowa po Januszu Furmanie z Niezamyśla, kasztelanie międzyrzeckim” (*generosa domina Hedvigis relicta olim strenui domini Janussi Furman de Nyezamysl castellani Myedzerzeczensis*, 1435)<sup>22</sup>.

Pisarze w celu identyfikacji zamężnej kobiety, chociaż w przypadku szlachcianek zdecydowanie rzadziej, posługiwali się także syntetycznymi formacjami marytonicznymi tworzonymi poprzez dodanie przyrostków -owa, -ina\\-yna do imion lub przydomków (przezwoisk) ich mężów. Występowały one w połączeniu z imieniem kobiety bądź samodzielnie. Przykładem nazw kobiecych derywowanych od imion mężów są formacje takie, jak: „pani Wyszocina” (*domina Viszchocina*, 1389), czyli znana skądinąd Sieciesława, wdowa po Wyszocie<sup>23</sup>, czy też „Śmichna Bodzęcina z Orla Małego” (*Smichna Bozaczina de parva Orla*, 1394), czyli Śmichna, żona Bodzęty z Orla Małego<sup>24</sup>. Formacje marytoniczne derywowane od przydomków męzkowskich to np.: „Białdama Skórzyna” (*Baldama Scorzina*, 1399), jak określano Białdamę, żonę Jaśka Skóry z Gaju<sup>25</sup>, czy „Katarzyna Kraszczyzna z Koźminka” (*generosa domina Katherina Craszczina de Coszminek*, 1441), jak nazywano żonę Jana Kraski<sup>26</sup>. Z kolei „Szczepanowa Łodzina” (*domina Szczepanowa Lodzina*, 1399), czyli znana skądinąd Hanna (Anna), żona Szczepana Łodzi ze Srocka Małego, pokazuje identyfikację poprzez użycie podwójnej formuły odmęzkowskiej, utworzonej od imienia i przydomka męża<sup>27</sup>.

W stosunku do żon urzędników posługiwano się też w celu ich identyfikacji określeniami urobionymi od nazw urzędów dzierżonych przez ich mężów. Stąd np.: „pani Wichna, wojewodzina z Sierakowa (*domina Wichna palatinissa de Siracowo*, 1392)<sup>28</sup>, czy krócej „pani wojewodzina

<sup>21</sup> Ibidem, nr 220.

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Poznań gr. 1, s. 157.

<sup>23</sup> Lekszycki 1, nr 552, jako żona Wyszoty zob. ibidem, nr 934; Lekszycki 2, nr 140 (na podstawie APP Poznań, Pyzdry ziem. 1, k. 8v): *Beczesława, condam Wiszothę* należy poprawić na *Seczesława, condam Wiszothę*).

<sup>24</sup> Lekszycki 1, nr 1724, jako żona Bodzęty ibidem, nr 1679.

<sup>25</sup> Ibidem, nr 3083, jako żona Jaśka Skóry także nr 171, 451.

<sup>26</sup> APP Kalisz ziem. 8, k. 4, jako żona Jana Kraski ibidem, k. 35, 215v. Jej mąż to Jan Kraska z Lubnicy, cześnik kaliski, zob. A. Gąsiorowski, *Kraska Jan*, PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 204–205.

<sup>27</sup> Lekszycki 1, nr 2871, o niej jako żonie Szczepana Łodzi ze Srocka Małego zob. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski, T. Jurek, cz. 1–4, Wrocław–Poznań 1982–2008 [dalej: SHGP, cz. 1–4], tu cz. 4, s. 625–626.

<sup>28</sup> Lekszycki 1, nr 1250.

z Sierakowa (*domina woywodzina de Srakowo*, 1392)<sup>29</sup> bądź „województina Sierakowska” (*palatinissa Sirakofska*, 1392), ale i też identyfikowana poprzez stojący znacznie niżej w hierarchii urząd męża „pani Klimka stolnikowa” (*domina Climka stolnikowa*, 1399)<sup>30</sup>. W odmienny sposób tworzone formuły identyfikacyjne żon kasztelanów. Ich podstawą nie był tu wyraz pospolity „kasztelan”, lecz nazwa związanego pierwotnie z danym urzędem kasztelańskim grodu. I tak np. Katarzyna, żona kasztelana starogrodzkiego Mikołaja z Bytynia, identyfikowana była jako „Katarzyna Starogrodzka” (*Katherina Starogrodzka*, 1387)<sup>31</sup>, Burneta, żona kasztelana santockiego Grochoły, jako „pani Santocka” (*domina Santhoczensis*, 1388)<sup>32</sup>, a Małgorzata, żona kasztelana śremskiego Andrzeja z Żerkowa, jako „pani Śremska z Żerkowa” (*domina Szremska de Szircowo*, 1391)<sup>33</sup>. Jako że wymienione formuły identyfikacyjne Starogrodzka, Santocka czy Śremska przypominają nazwiska odmiejskowe na -ski// -ska, należy zachować ostrożność, by tak identyfikowanej kobiety opacznie nie wywieść z miejscowości, do której odwołuje się tytuł kasztelański, co zdarza się niekiedy w pracach językoznawczych<sup>34</sup>. W badanym okresie posiadanie godności kasztelańskiej nie wiązało się już z dzierżeniem grodu, do której pierwotnie przywiązany był jej tytuł<sup>35</sup>.

Innymi najczęściej stosowanymi w celu identyfikacji kobiet określeniami zależnościowymi były określenia odojcowskie. O ile jednak w przypadku formacji odmężowskich spotykamy określenia wyrażane zarówno syntetycznie, jak i analitycznie, to w badanym materiale odnajdujemy tylko tę drugą formę. Przynależność do ojca była wyrażana zatem za pomocą deskrypcji określonej, zawierającej wyraz pospolity „córka” (*filia*) i określenie identyfikacyjne ojca. Na przykład „panna Helszka, córka Głębockiego” (*domicella Helsszka filia Glamboczsky*, 1387), ale też i bez podania imienia jako „panna, córka Sędziwoja Głębockiego” (*domicella virgo filia Sandzivogii Glamboczsky*, 1387)<sup>36</sup>, czy też „urodzona pani Jadwiga, panna córka Świąszka z Kleczewa” (*generosa domina Hedviga virgo filia Swanchonis*

<sup>29</sup> Ibidem, nr 1244, 1250, 1325, 1618.

<sup>30</sup> Ibidem, nr 2868.

<sup>31</sup> Ibidem, nr 1706, jako żona Mikołaja zob. SHGP, cz. 1, s. 164.

<sup>32</sup> Lekszycki 1, nr 419, jako żona owego kasztelana santockiego Grochoły, ibidem, nr 589.

<sup>33</sup> Lekszycki 2, nr 64, jako żona owego kasztelana (w zapisie wdowa po) ibidem, nr 81.

<sup>34</sup> Np. praca Magdaleny Czachorowskiej (*System antropomiczny*, s. 373), gdzie osoby Wincentego Radzimskiego, Doroty Radzimskiej czy Mikołaja Radzimskiego łączone są z miejscowością Radzim. W istocie chodzi tu o Wincentego z Pniew, kasztelana radzimskiego (1387–1399), jego drugą żonę Dorotę oraz syna z pierwszego małżeństwa Mikołaja, zob. SHGP, cz. 3, s. 701–703.

<sup>35</sup> A. Gąsiorowski, *Uwagi o mniejszych kasztelanach wielkopolskich XIII–XV wieku*, CPH 19, 1967, 1, s. 95–97.

<sup>36</sup> Lekszycki 1, nr 158, 189.

de Cleczewo, 1437)<sup>37</sup>. Ten sposób identyfikacji dotyczył przede wszystkim panien, chociaż — o czym szerzej dalej — w drugiej połowie XV w. pojawia się praktyka identyfikowania poprzez użycie określenia odojcowskiego również mężatek.

Rolę identyfikacyjną mogło pełnić również odwołanie się do innych stosunków rodzinnych, poprzez określenie, czyją np. bratową, siostrą czy matką była dana kobieta. I tak w zapisce z 1388 r. czytamy, że Dobrosława Budziwojowa z Chaław skarży „Małgorzatę, żonę jej brata” („Margaretham conthoralem fratris ipsius”) o najazd na jej dziedzinę Trzebinia<sup>38</sup>. Wpis z 1389 r. odnotowuje, że „pani Katarzyna, siostra Mikołaja z Siekierk” („domina Katherina soror Nicolai de Sekirky”), wygrała sprawę w sądzie z Mikołajem zwanym Ruszcza, który pozywał jej brata Mikołaja<sup>39</sup>. Zapis z 1400 r. przekazuje, że Zbylut, dziedzic ze Strzeszyna, uzyskał wyrokiem sądowym połowę owej wsi „na pani Wichnie bratowej wspomnianego Zbyluta” („super dominam Wychnam glotem ipius Sbiluthi predicti”)<sup>40</sup>. Z kolei zapiska z 1445 r. informuje, że Mikołaj i Jan, bracia rodzeni niedzielni z Janów Młyńskich, zapisali posag i wiano „pani Burnecie, matce swej z Janów Młyńskich” („generose domine Burnethe matri sue legittimi de Janowmlin”)<sup>41</sup>. Określenia tych jednak, zwłaszcza w kontekście treści przytoczonych zapisek, mimo ich identyfikującej roli, nie można jednak traktować na równi z określeniami odmężowskimi czy odojcowskimi. Te bowiem, określając kobietę jako czyjąś żonę lub córkę, wyznaczały jej pozycję społeczną, informowały, kim ona była: w ówczesnych realiach kobieta jako osoba niezamężna była czyjąś córką, a jako osoba zamężna czyjąś żoną. Tej funkcji wskazane w przytoczonych przykładach określenia siostra czy bratowa nie pełnią. Określały one bowiem nie tyle, kim dana kobieta była, ile kim była dla drugiej strony czynności prawnej opisywanej w zapisce.

Innym sposobem identyfikacji kobiet, stosowanym przez pisarzy równoległe do określeń zależnościowych, było użycie po imieniu określenia odmiejscowego. Występowało ono w badanym okresie w dwóch postaciach: 1) określenia w formie wyrażenia przyimkowego z udziałem nazwy miejscowości (de + nazwa miejscowość) oraz 2) wywodzącego się od niego nazwiska zakończonego sufiksem -ski//-ska. Ta pierwsza postać przeważała jeszcze w pierwszej połowie XV w., ustępując pola formie syntetycznej w drugiej połowie tego stulecia<sup>42</sup>. Stąd wśród

<sup>37</sup> APP Poznań gr. 1, s. 233.

<sup>38</sup> Lekszycki 1, nr 333.

<sup>39</sup> Ibidem, nr 585.

<sup>40</sup> Poznańska 2, nr 12.

<sup>41</sup> APP Poznań gr. 2, s. 199.

<sup>42</sup> Z. Kowalik-Kaleta, *Historia nazwisk*, s. 42–44, 50–51.

użytych w celu identyfikacji kobiet określeń odnajdujemy w pierwszej kolejności formuły analityczne, takie jak: „Ochna z Książa” (*domina Ochna de Xanze*, 1391)<sup>43</sup>, „Klimka z Gaju” (*domina Climca de Gay*, 1399)<sup>44</sup> czy też „Małgorzata z Bnina” (*Margaretha de Bnino*, 1406)<sup>45</sup>, obok których, już od schyłku XIV w., chociaż rzadziej, występują formuły syntetyczne. Zatem wymienione trzy kobiety odnajdujemy w zapiskach nazywane również: „Ochna Księżka” (*Ochna Xiaszka*, 1398)<sup>46</sup> lub „pani Księżka” (*domina Xanszka*, 1392)<sup>47</sup>, „Klimka Gajewska” (*Climca Gayewska*, 1399)<sup>48</sup>, „pani Bnińska” (*domina Bnynszka*, 1394)<sup>49</sup> lub „Małgorzata Bnińska” (*domina Margaretha Bninska*, 1398)<sup>50</sup>.

Jak zgodnie podkreśla się w literaturze przedmiotu, ten sposób identyfikacji był podstawowym modelem identyfikacyjnym osób z warstwy szlacheckiej w późnym średniowieczu<sup>51</sup>. W przypadku szlachcianek identyfikacja poprzez określenie odmiejscowe ustępuje jednak liczebnie ich identyfikacji poprzez odwołanie się do osoby męża. Co więcej, jak widać to chociażby na przykładzie wymienionych wyżej trzech kobiet, o których skądinąd wiadomo, że były to żony odpowiednio stolnika poznańskiego Stefana Skóry z Gaju<sup>52</sup>, Wincentego z Książa<sup>53</sup> oraz Andrzeja z Bnina<sup>54</sup>, podstawę identyfikujących je określeń odmiejscowych stanowią nazwy dóbr męzowskich. Nasuwa się tu wniosek, że w przypadku kobiet również określenia odmiejscowe zdają się pełnić funkcję określeń zależnościowych. Użyte bowiem w celu ich identyfikacji określenie odmiejscowe to przejęte określenie odmiejscowe jej męża. W przypadku zresztą formacji syntetycznej na -ski, pełniącej już funkcję nazwy własnej, jako oczywisty punkt odniesienia jawi się osoba męża. Mielibyśmy zatem do czynienia z obserwowaną współcześnie praktyką przejmowania nazwiska męża przez żonę, a w zasadzie jej początkami. Tak też zdają się to widzieć językoznawcy. Zofia Kowalik-Kaleta, śledząc proces kształtowania się polskiego nazwiska zwyczajowego w średniowieczu, do zjawisk na-

<sup>43</sup> Lekszycki 1, nr 1038.

<sup>44</sup> Poznańska 2, nr 2725.

<sup>45</sup> Ibidem, nr 2725, 2756–2757.

<sup>46</sup> Lekszycki 1, nr 2676.

<sup>47</sup> Ibidem, nr 1255.

<sup>48</sup> Ibidem, nr 3103.

<sup>49</sup> Ibidem, nr 1721.

<sup>50</sup> Lekszycki 2, nr 1159.

<sup>51</sup> Z. Kowalik-Kaleta, *Historia nazwisk*, s. 44, 55; W. Szulowska, op. cit., s. 64; dla materiału wielkopolskiego M. Czachorowska, op. cit., s. 128–129.

<sup>52</sup> SHGP, cz. 1, s. 451 (hasło: Gaj).

<sup>53</sup> SHGP, cz. 2, s. 530 (hasło: Książ — dobra).

<sup>54</sup> Zob. W. Brzeziński, *Koligacje Bnińskich herbu Łódzia w późnym średniowieczu*, RH 73, 2007, s. 186–188.



zwiskotwórczych zalicza właśnie przejmowanie nazwiska męża przez żonę, podając pierwsze przykłady już z drugiej połowy XIV w.<sup>55</sup> Odnotowuje także przypadki używania przez kobiety zamężne innego nazwiska niż nazwisko męża, co jednak tłumaczy tym, że „w zakresie przejmowania nazwiska męża przez żonę istniała pewna tolerancja”<sup>56</sup>.

W odniesieniu jednak do późnośredniowiecznego materiału źródłowego, a zwłaszcza do zapisów sprzed połowy XV w., należy — moim zdaniem — podkreślić działanie innego niż wskazywane przejmowanie nazwiska mechanizmu warunkującego nazywanie się żony tak samo jak jej mąż. Wiąże się on z pełnioną w tym czasie przez określenia odmiejskowe funkcją informowania o tym, kto z jakiej miejscowości pochodził, a w przypadku szlachty, jaką miejscowość posiadał, co zresztą podkreślają sami językoznawcy. Dotyczy to nie tylko przyimkowych wyrażen odmiejskowych, ale i w początkowym okresie ich funkcjonowania także form syntetycznych z sufiksem *-ski*. Świadczyło o tym m.in. wymienne ich używanie w stosunku do tej samej osoby<sup>57</sup>. W przypadku mężczyzn związek między posiadaniem danej miejscowości a użytym w celu identyfikacji danej osoby określeniem odmiejskowym, urobionym od jej nazwy, jest oczywisty. Bez wątplenia w przypadku zamożnej szlachty czy możnowładztwa rolę nazwiskotwórczą odgrywały te ośrodki dóbr, w których znajdowały się ich główne rezydencje (dwory). Z racji patrylokalnego charakteru rezydencji małżeńskiej kobieta przenosiła się do siedziby męża, a rezydując w niej mogła być zatem identyfikowana poprzez określenie odmiejskowe, odnoszące się do jej nazwy. Trzeba tu jednak wskazać, że żona nie tylko rezydowała, ale i posiadała określone prawa do dóbr mężowskich. Wynikały one z praktyki oprawiania posagu i wiana żony na dobrach mężowskich, zazwyczaj na ich połowie. W rezultacie w okresie trwania małżeństwa mąż m.in. był skrępowany jej konsensem przy podejmowaniu decyzji o zastawie czy alienacji dóbr, a po jego śmierci — do czasu spłaty jej posagu i wiana przez synów bądź krewnych męża — stanowiły one podstawę jej utrzymania i w nich, to jest w głównym ośrodku tychże dóbr, w którym znajdował się dwór, rezydowała. Kobieta dzierżyła także dobra mężowskie z racji sprawowania pieczy i zarządu nad ojcowizną niepełnoletnich dzieci<sup>58</sup>. Pod-

<sup>55</sup> Z. Kowalik-Kaleta, *Historia nazwisk*, s. 15, 312.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 346.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 42–43, 50–52.

<sup>58</sup> Zob. np. B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 91–100; M. Koczarska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 55–58, 169–183. W podjętej poprzez Korekturę Praw z 1532 r. kodyfikacji prawa pojawił się zapis mówiący wprost, że dobra oprawne mają obejmować dwór i grunty, *Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae*, Kraków 1874, SPPP, t. 3, s. 113, c. 438 („In qua medietate [bonorum — W.B.] etiam curias et

stawą dzierżenia dóbr męża po jego śmierci mógł być również zapis dożywocia (jednak pod warunkiem, że wdowa nie wyszła ponownie za mąż), znany w praktyce społecznej już pod koniec średniowiecza<sup>59</sup>.

W licznych przypadkach mamy zresztą źródłowe potwierdzenie, że nazywająca się tak samo jak mąż żona ma zapisaną na jego dobrach oprawę, o czym świadczy chociażby treść wyroku z 1399 r., wydanego w sprawie wymienionej już wyżej Klimki, żony Stefana Skóry z Gaju. Czytamy w nim, że *Climca Gayewska* oddaliła roszczenia Katarzyny mieszczyki kostrzyńskiej, „i owa Kostrzyńska nie ma jej pozywać ze wsi zwanej Gaj, jej oprawy” („quod ipsa Costrinska non debet ipsam citare de villa dicta Gay dotalicii sui”)<sup>60</sup>. Podobnie zapiska z 1392 r. informuje, że wyrokiem sądu *domina Boguslava Koszslafska* — żona Mikołaja Kozłowskiego (z Kozłowa) — „pozostała przy swej oprawie na dziedzinach Kozłowo i Krajkowo, zaś jej męża nie mają pozywać z owych posiadłości” („mansit circa suum dothalicium in et super hereditatibus Koszłowo et super Craycowo sic, quod suum maritum citare non debent de eisdem hereditatibus”)<sup>61</sup>, czy też wpis z 1396 r. odnoszący, że *domina Piaszcowska* — wówczas już wdowa po Andrzeju Piaszkowskim (z Piaskowa) — „ma pozostać przy dziedzinie Piaskowo tak długo, dopóki jej oprawa nie zostanie spłacona” („manere debet in hereditate Piaszkowo tam diu, donec dotalicium ipsius exsolvetur”)<sup>62</sup>.

Późnośredniowieczne zjawisko „nazywania się” przez żonę tak samo jak jej mąż mogło zatem wynikać nie z praktyki przejmowania przez nią nazwiska męża, ale z faktu rezydowania przez nią w dobrach męzkowskich, połączonego z jej określonymi prawami do nich. Użycie przez pisarza takiego samego określenia odmiejscowego w celu identyfikacji zarówno męża, jak i jego żony bądź wdowy po nim opierałoby się w takim wypadku na zbliżonej podstawie: w przypadku mężczyzny prawie własności, w przypadku kobiety „współposiadaniu” z racji zapisanej oprawy dóbr, których nazwa stanowiła element identyfikacyjny. Na rzecz takiego wniosku przemawiają też inne przesłanki.

Otóż warto zwrócić uwagę na występowanie wśród odmiejscowych określeń identyfikacyjnych ich ewolucyjnie wcześniejszej, bardziej rozbu-

---

praedia nobilium intelligi et comprehendi volumus”). Najpewniej potwierdzał powszechną, wcześniejszą praktykę, zob. KDW, t. 9, nr 1283: dokument z 25 III 1432 r.: chorąży poznański Teodoryk z Międzychodu oparł swej żonie Katarzynie 150 grzywien *ratione dotis* i 250 grzywien „ratione dotalicii in et super tota villa Minori Syecowa cum curia et fortalicio et super medietate ville Maiori Syecowa”.

<sup>59</sup> W. Uruszczak, *Uwagi o polskiej rodzinie szlacheckiej w późnym średniowieczu*, CPH 28, 1976, 2, s. 259.

<sup>60</sup> Lekszycki 1, nr 3103.

<sup>61</sup> Ibidem, nr 1317, o niej i jej mężu Mikołaju zob. SHGP, cz. 2, s. 427–428.

<sup>62</sup> Lekszycki 1, nr 2096, o niej i jej mężu Andrzeju zob. SHGP, cz. 3, s. 642.

dowanej, opisowej formy: „dziedzic/dziedziczka z/w (*heres/heredissa de/in*) + nazwa miejscowości”, wskazującej w szerszym ujęciu na posiadanie danych dóbr, a w węższym — dziedziczny charakter własności<sup>63</sup>. Z jednej strony napotykamy w źródłach użycie tychże formuł w stosunku do kobiet w istocie posiadających na drodze dziedziczenia dobra, od nazw których zostały urobione identyfikujące je określenia odmiejscowe. Tak jest np. nazywana „pani Małgorzata (Machna), dziedziczka z Iwna” (*domina Machna heres de Gywno*, 1391)<sup>64</sup>, „Agnieszka, dziedziczka w Lubikowie” (*Agnetha heredissa in Lubyecowo*, 1428)<sup>65</sup> czy też „Katarzyna, żona szlachetnego pana Tomka Ostrowąskiego, dziedziczka (*heredissa*) z Jastrzębnik” (1449)<sup>66</sup>. Jednak w określeniach odmiejscowych kobiet napotykamy użycie przez pisarzy terminu „dziedziczka” również w stosunku do dóbr męzkowskich. Wymienione wyżej żony Andrzeja z Bnina i Wincentego z Książa, identyfikowane — przypomnijmy — jako „Małgorzata Bnińska” lub „Małgorzata z Bnina” oraz „Ochna Książka” lub „Ochna z Książa”, zostały określone przez pisarza również jako „Małgorzata, dziedziczka z Bnina” (*Margaretha de Bnino heres*, 1401)<sup>67</sup> oraz „Ochna, dziedziczka w Książu/z Książa” (*domina Ochna heres in Xanze*, 1391; *Ochna heres de Ksøs*, 1394)<sup>68</sup>. Ani Bnin nie był dobrami dziedzicznymi Małgorzaty, ani też Książ Ochny — były to dobra dziedziczne ich mężów. Podobnie żyjąca w tym czasie Nastka, identyfikowana w źródłach jako „wdowa po Januszu z Rogowa”<sup>69</sup>, określana była także jako „Nastka z Rogowa” bądź „Nastka, dziedziczka (*heres*) z Rogowa” lub „dziedziczka (*heredissa*) w Wełnie”<sup>70</sup>. Wymienione dobra Rogowo oraz Wełna, na których miała zapisana swą oprawę, stanowiły własność jej męża<sup>71</sup>. *Expressis verbis* ten stan rzeczy odnajdujemy w zapisce z 1396 r., gdzie wyrokiem sądu: „Pani Chwałka dziedzic(zka) w Wydzierżewicach pozostała przy swej oprawie tamże w Wydzierżewicach” („*Domina Chwalka heres*

<sup>63</sup> Na temat znaczeń terminów *heres* i *heredissa* zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, Wrocław 1975–1977, t. 4, szp. 734, 742.

<sup>64</sup> Lekszycki 1, nr 950; była ona córką kasztelana gnieźnieńskiego Dzierżka z Iwna, po którym wobec śmierci brata przejęła rodzinne Iwno, zob. A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 92–93.

<sup>65</sup> APP Poznań ziem. 10, k. 52v; Agnieszka była córką i spadkobierczynią Wierzbęty z Lubikowa, zob. SHGP, cz. 2, s. 629.

<sup>66</sup> APP Kalisz Z. 10, k. 158; Katarzyna to córka Jana z Kępy i Jastrzębnik, po którym przejęła dobra rodzinne, zob. W. Brzeziński, *Polska rodzina szlachecka w kręgu krewnych matrylateralnych i powinowatych w późnym średniowieczu. Wybrane zagadnienia*, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 136.

<sup>67</sup> Poznańska 2, nr 730, 810.

<sup>68</sup> Lekszycki 1, nr 921; 2, nr 321.

<sup>69</sup> Lekszycki 1, nr 2777.

<sup>70</sup> Ibidem, nr 947, 1040, 2247.

<sup>71</sup> Zob. A. Szweda, op. cit., s. 177.

in Vidzerzewicze mansit circa suum dothalicium ibidem in Vidzerzewicze”<sup>72</sup>. Skoro zatem kobiety mogły być nazywane „dziedziczkami”/„właścicielkami” tak dóbr własnych (odziedzicznych), jak i oprawnych (mężowskich), to również wspólna musiała być podstawa użycia ich nazw do urobienia identyfikujących je określeń odmiejscowych. Tą wspólną podstawą może być tylko posiadanie (czy to z tytułu własności, czy to z tytułu oprawy) przez kobiety tak jednych, jak i drugich dóbr, powiązane z rezydowaniem w tychże dobrach.

Ten własnościowy aspekt „nazywania się” żony od dóbr stanowiących własność męża, właśnie z racji zapisanej na nich jej oprawy, szczególnie dobrze widać w przypadku, gdy żona „nazywana” jest od dóbr stanowiących własność jej męża, ale niebędących jego głównymi dobrami, to jest dającymi mu „nazwisko”. Sytuację tę pokazuje m.in. *casus* Małgorzaty, wdowy po kasztelanie poznańskim Mościcu, którego pisarze najpierw identyfikowali jako „ze Stęszewa”, następnie „z Koźmina Wielkiego”<sup>73</sup>. Była ona córką Sędziwoja z Mokronosa i Jarocina<sup>74</sup>. W źródłach za życia męża identyfikowana była jedynie poprzez jego osobę — jako „Małgorzata, żona kasztelana poznańskiego Mościca”<sup>75</sup>. Natomiast po jego śmierci systematycznie występuje z określeniem odmiejscowym „z Dupiewa”, która to wieś stanowiła jej dobra oprawne<sup>76</sup>. „Z Dupiewa” — najpewniej z racji niewykupienia jej oprawy z tych dóbr — określana jest również po ponownym zamążpójściu za Stefana Rolę z Otmianowa, późniejszego kasztelana ksiąskiego, następnie podkomorzego inowrocławskiego<sup>77</sup>.

Podobnie dobra oprawne dały początek „nazwisku” Elżbiety, wdowy po kasztelanie gnieźnieńskim Piotrze z Bnina, określanej jako „Gułtowska” (*Elizabeth Goluthowska*) w zapiskach z lat 80. XV w.<sup>78</sup> Była ona najprawdopodobniej córką wojewody brzeskiego Macieja z Łabiszyna<sup>79</sup>. Jej dobrami oprawnymi za życia męża były należące do niego części miasta Bnina oraz wieś Polwica<sup>80</sup>. W okresie późniejszym, już po śmierci kaszte-

<sup>72</sup> Lekszycki 1, nr 2122.

<sup>73</sup> O nim zob. A. Gąsiorowski, *Mościc ze Stęszewa*, PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 136.

<sup>74</sup> O niej zob. W. Brzeziński, *Nieznane bliżej (dotąd) żony Mościca i Przedpełka, dziedziców Stęszewa i Koźmina z rodu Łodziów. Uzupełnienia do genealogii*, w: *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 10, Warszawa 2004, s. 133-137.

<sup>75</sup> AP Poznań Pyzdry ziem. 4, k. 213v; ziem. 5, k. 183v; KDW, t. 8, nr 1012.

<sup>76</sup> Np. Poznań ziem. 9, k. 99 („generosam Margaretham de Dupyewo olim consortem castellani Poznaniensis”), ziem. 10, k. 90a („de dothalicio quod habet in Dupyewo”), 107, 380.

<sup>77</sup> Poznań ziem. 11, k. 107; ziem. 12, k. 21, 60, 96, 245v; ziem. 13, k. 65. C jej ponownym zamążpójściu zob. W. Brzeziński, *Nieznane bliżej*, s. 137.

<sup>78</sup> APP, Pyzdry gr. 4, k. 55 (1477), 86 (1480).

<sup>79</sup> Zob. W. Brzeziński, *Koligacje Bnińskich*, s. 191-192.

<sup>80</sup> APP Poznań gr. 2, s. 223.

lana Piotra, jej synowie przenieśli jej oprawę na dobra gułtowskie, od których jest też później „nazywana”<sup>81</sup>.

Z drugiej strony — jak już wspomniano wyżej — podstawą do urobienia identyfikującego kobietę określenia odmiejscowego stawała się nazwa dóbr, w których posiadanie weszła ona na drodze dziedziczenia. Były to zatem jej dobra własne. Tak było np. w przypadku znanej z drugiej połowy XIV w. Wisławy z Sierakowa, wdowy po wojewodzie kaliskim Beniaminie z Kołdźbia i Uzarzewa (zm. 1354). W zapiskach identyfikowano ją jako: „województinę Sierakowską” (*palatinissa Sirakofska*, 1392)<sup>82</sup>, „panią wojewodzinę z Sierakowa” (*domina wojwodzina de Sirakowo*, 1392)<sup>83</sup> czy też w pełnej formie „Wisławę, wdowę po wojewodzie z Sierakowa” (*domina Wisława olim uxor palatini de Syracowo*, 1400)<sup>84</sup>. Sieraków nie był jednak, jak mogłoby się zdawać, posiadłością jej męża, lecz były to jej dobra rodzinne, które też stanowiły jej rezydencję<sup>85</sup>.

Innego przykładu, dotyczącego nie wdów, lecz żon, dostarczają formuły identyfikacyjne żyjących w drugiej połowie XV w. Barbary i Małgorzaty, córek Michała Gołanieckiego (z Gołańczy). Brak męskiego potomka sprawił, że to one przejęły spuściznę po ojcu. Pierwsza została żoną podkomorzego dobrzyńskiego Wincentego Kościeleckiego ze Skępego, druga — żoną kasztelana bydgoskiego Macieja Grudzińskiego<sup>86</sup>. W źródłach identyfikowano je poprzez formuły obejmujące z jednej strony określenie odmężowskie, z drugiej zaś określenie odmiejscowe derywowane od nazwy odziedziczonych dóbr ojczystych: imię + (dziedziczka) z Gołańczy (1469) względnie imię + Gołaniecka (1483) + informacja, czyją była żoną<sup>87</sup>. To samo dotyczyło Małgorzaty, żony Piotra Chociszewskiego, równocześnie identyfikowanej w zapiskach (1484–1485) jako „Włoszakowska” bądź „z Włoszakowic”<sup>88</sup>. Była ona jedyną córką i spadkobierczynią Borka z Gryżyny. W wyniku działań przeprowadzonych z braćmi stryjecznymi prze-

<sup>81</sup> APP Pzdr ziem. 19, k. 363.

<sup>82</sup> Lekszycki 1, nr 1244.

<sup>83</sup> Ibidem, nr 1618.

<sup>84</sup> Poznańska 2, nr 55.

<sup>85</sup> O niej i jej (drugim) mężu Beniaminie zob. J. Bieniak, *Krąg rodzinny wojewody kaliskiego Beniamina z Kołdźbia*, w: *Personae, colligationes, facta*, red. J. Bieniak i in., Toruń 1991, s. 110–117.

<sup>86</sup> APP Kcynia ziem. 1, k. 43; była jeszcze zmarła młodo Katarzyna, wraz z nimi wymieniana jako córka Michała, zob. Poznań ziem. 17, 242; Kcynia gr. 4, s. 47, 61. C Michale z Gołańczy i jego córkach zob. S. Szybkowski, *Elita szlachecka Krajny w czasach Andegawenów i pierwszych Jagiellonów (1370–1492)*, w: *Dziedzictwo kulturowe na Krajnie i Pałukach. Wybrane problemy z dziejów Krajny nakielskiej*, red. S. Łaniewski, L. Skaza, Nakło 2004, s. 81.

<sup>87</sup> APP Poznań gr. 8, s. 29 (*Margaretha heredissa de Golanca*), 65 (*Barbara de Golanca heredissa*); gr. 9, k. 183v (*Barbara Golaneczka, Margaretha Golaneczka*).

<sup>88</sup> APP Poznań gr. 10, k. 5v, 23.

jęła ona dobra włoszakowskie, od których właśnie — jako ich właścicielkę — ją „nazywano”<sup>89</sup>.

Kończąc wątek użycia określeń odmiejskowych do identyfikacji kobiet, warto jeszcze przytoczyć swego rodzaju sumaryczny przykład, który pokazuje w odniesieniu do tej samej kobiety jej identyfikację i jako żony, i jako wdowy oraz użyte w tym celu określenia urobione zarówno od jej dóbr oprawnych, jak i własnych, dziedzicznych. Chodzi tu o Jadwigę, córkę kasztelana śremskiego Andrzeja z Żerkowa, najpierw żonę wojewody gniewkowskiego Włodka z Domaborza, następnie kasztelana międzyrzeckiego Janusza Furmana z Niezamyśla<sup>90</sup>. W źródłach pojawiła się ona dopiero po śmierci pierwszego męża i określana była jako „Jadwiga z Domaborza wdowa po panu wojewodzie gniewkowskim” (*Hedvigis de Domaborza relicta domini palatini Gnewcouensis*, 1403)<sup>91</sup> bądź „Jadwiga wojewodzina z Domaborza” (*Hedvigis palatinissa de Domaborz*, 1404)<sup>92</sup>. Z zapisek z lat późniejszych dowiadujemy się, że na Domaborzu miała istotnie zapisaną oprawę<sup>93</sup>. Gdy bezpotomna śmierć brata Jana uczyniła ją spadkobierczynią dóbr żerkowskich, zaraz po ich odzyskaniu w procesie z stryjem i bratem stryjecznym, którzy te dobra chcieli przejąć, zaczęła być określana „z Żerkowa”<sup>94</sup>. To określenie odmiejskowe służyło do jej identyfikacji również po jej ponownym zamążpójściu. Otóż określona jako „Jadwiga żona pana Janusza kasztelana międzyrzeckiego z Żerkowa” (*Hedvigis consors domini Janussi castellani Medzirzeczensis de Szurkowo*), procesowała się w 1411 r. z niejakim Onszem na roczkach w Kaliszu<sup>95</sup>. Poprzez określenie „z Żerkowa” identyfikowana była też przede wszystkim w źródłach<sup>96</sup>. Jednakże w niektórych wpisach występuje też z określeniem „z Niezamyśla”<sup>97</sup>. To z kolei dobra jej drugiego męża, na których miała zapisaną oprawę<sup>98</sup>.

<sup>89</sup> Z. Górczak, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku*, Poznań 2007, s. 120–121; Piotr Chociszewski to drugi mąż Jadwigi, pierwszym był kasztelan santocki Piotr z Opalenicy.

<sup>90</sup> O niej i jej mężach zob. J. Bieniak, *Krąg rodzinny Jadwigi z Żerkowa*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. T. Jasiński i in., Poznań 1997, s. 135–146.

<sup>91</sup> APP Konin ziem. 1, k. 79v.

<sup>92</sup> APP Pyzdry ziem. 1, k. 150v.

<sup>93</sup> APP Pyzdry ziem. 10, k. 273, 293.

<sup>94</sup> *Księga ziemska kaliska 1400–1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, nr 1054 (*Edwigis de Szirkowo*, 1404), 1086 (*domina Hedwigis de Szirkowo*, 1404).

<sup>95</sup> APP Kalisz ziem. 2, k. 61v.

<sup>96</sup> APP Pyzdry ziem. 4, k. 374, 383v (1423); ziem. 6, k. 6, 29v (1427); k. 180 (1429), 274 (1430); ziem. 7, k. 215v (1434), 292 (1435), 299 (1436); ziem. 8, k. 123 (1438).

<sup>97</sup> *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraskiewicz, t. 2, Warszawa 1960, nr 613 (1419); APP Pyzdry ziem. 4, k. 331v (1421).

<sup>98</sup> Świadczy o tym zapis APP Poznań gr. 1, s. 157.

Wskazane przykłady świadczą zatem o wciąż jeszcze silnym w XV w. związku określeń odmiejscowych, tak ich form analitycznych, jak i syntetycznych, z posiadaniem dóbr, od nazw których są derywowane. Służą one przede wszystkim identyfikacji indywidualnej, a nie rodzinnej. Tej ostatniej służyły określenia zależnościowe, identyfikujące kobietę jako czyjaś córkę lub czyjaś żonę. Przekazywana przez nie treść zawierała w sobie jednocześnie informację o podległości kobiety: jako córka podlegała ojcu, jako żona mężowi. Punktem odniesienia do jej zidentyfikowania stawała się osoba jej ojca bądź męża. Równoległe jednak identyfikacja poprzez określenia odmiejscowe, które — jak wskazano — także w przypadku kobiet opierały się w badanym okresie przede wszystkim na prawie własności/posiadania, wyrażała odmienny status kobiety. Chodzi tu nie tylko o to, że identyfikowana była nie poprzez odniesienie do osoby męża lub ojca, lecz siebie samej, ale i że identyfikowana była jako właścicielka dóbr ziemskich, których posiadanie odgrywało w tym czasie kluczową rolę w wyznaczaniu pozycji społecznej człowieka<sup>99</sup>. W sposobie nazywania i identyfikowania kobiet mamy zatem do czynienia z przeplatającymi się odwołaniami do dwojakiego statusu kobiet jako z jednej strony podległych władzy mężczyzn (mężów, ojców), a z drugiej jako dziedziczek dóbr ziemskich. Zarazem trzeba zaznaczyć, że odwołanie się do osoby ojca bądź męża, gdy ci cieszyli się wysoką pozycją w hierarchii społecznej, było również źródłem prestiżu dla kobiet, co przekazują takie nazwy własne, jak przytaczane formuły identyfikacyjne wojewodzina czy stolnikowa.

Powyższe uwagi nie wyczerpują wszystkiego, co mogą powiedzieć formuły identyfikacyjne kobiet. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż w wieku XV, a zwłaszcza w jego drugiej połowie, niewątpliwie określenia odmiejscowe zaczęły pełnić funkcję nazwiskową, służącą do wskazywania przynależności czy też pochodzenia z danej rodziny. Zjawisko to dla drugiej połowy XV w. można zaobserwować również w odniesieniu do zameężnych kobiet, jednak w ich przypadku wskazywana była nie, jak można by oczekiwać, rodzina ich męża, mimo że jego osoba w identyfikacji kobiety wciąż odgrywała kluczową rolę, ale ich własna rodzina pochodzenia. Pokazują to następujące przykłady. Pierwszy z nich wiąże się z identyfikacją córek kasztelana łódzkiego Piotra z Bnina, Barbary i Agnieszki<sup>100</sup>. Ta pierwsza została żoną Wojciecha Kota z Dębna. Pochodzący z 1462 r. wpis do księgi grodzkiej poznańskiej informuje, że tenże Woj-

<sup>99</sup> Zob. syntetyczny przegląd problematyki własności w pracy Janusza Kurtyki, *Posiadłość, dziedziczość i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, RH 65, 1999, s. 160–194.

<sup>100</sup> W. Brzeziński, *Wdowieństwo i powtórne zamążpójście kobiet wśród możniejszej szlachty polskiej późnego średniowiecza*, RH 75, 2009, s. 118–119.

ciech dokonał zapisu 950 florenów węgierskich posagu i tyleż wiana na swych dobrach swej żonie określonej przez pisarza jako Barbara z Bnina<sup>101</sup>. Po jego rychłej śmierci została ona żoną Cherubina z Gołuchowa. Taż — jak przekazuje wpis z 1484 r. — określona jako Barbara z Bnina, żona Cherubina z Gołuchowa, sprzedała za 1000 grzywien swe dobra ojczyste i macierzyste Pałczyn, Chwalibogowo i Pączki w powiecie pyzdrowskim swemu mężowi Cherubinowi<sup>102</sup>. Z kolei w pochodzącym z 1494 r. wpisie czytamy, że kanonik poznański Andrzej z Gołuchowa przekazał całe wsie Gołuchowo, Przekupów i Morza w powiecie kaliskim swemu bratu rodzonemu stolnikowi poznańskiemu Cherubinowi, dziedzicowi w Gołuchowie, i Barbarze z Bnina, jego żonie<sup>103</sup>.

Siostra Barbary Agnieszka również dwukrotnie wychodziła za mąż. Jej pierwszym mężem był stolnik krakowski Jan z Kobylan, drugim — kasztelan krakowski Jakub z Dębna. Będąc już żoną tego drugiego, w 1479 r. przekazała mu w ramach zamiany swe dobra Nidom i Czaple w powiecie gnieźnieńskim oraz Położejewo w powiecie pyzdrowskim. Dokumentując tę zamianę akt określił ją jako Agnieszkę z Bnina<sup>104</sup>. Cztery lata później (1483), identyfikowana jako Agnieszka z Bnina, żona kasztelana i starosty krakowskiego Jakuba z Dębna, dokonała zamiany pewnych dóbr ze swym synem Hieronimem z Kobylan<sup>105</sup>. Z kolei we wpisie do metryki koronnej z 1487 r. czytamy, że król zezwolił Agnieszce z Bnina, żonie kasztelana i starosty krakowskiego Jakuba z Dębna, wykupić pewne dobra w powiecie sądeckim z rąk Mikołaja Kowalewskiego<sup>106</sup>.

Mimo że rzeczywiście w wyniku rychłej, bezpotomnej śmierci (w 1473 r.) brata Mikołaja z Bnina, kasztelana kamieńskiego, Barbara i Agnieszka stały się dziedziczkami odpowiednich części dóbr bnińskich, to jednak w żadnym z przytoczonych aktów, gdzie identyfikowano je przez określenie odmiejscowe „z Bnina”, podstawą do identyfikacji nie było posiadanie tejże majątności. W 1462 r. żył jeszcze Mikołaj, a po jego śmierci, w wyniku przeprowadzonego w 1475 r. podziału dóbr, należne im części miasta Bnin przejął ich stryj biskup poznański Andrzej z Bnina, a siostronom przypadły inne posiadłości<sup>107</sup>.

Podobnie identyfikowana poprzez określenie odmiejscowe „z Bnina”, nie posiadając *de facto* tejże posiadłości, była ich krewna Barbara, córka

<sup>101</sup> APP Poznań gr. 6, s. 11.

<sup>102</sup> APP Poznań gr. 10, k. 3v.

<sup>103</sup> APP Poznań gr. 7, s. 18.

<sup>104</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maxima Varsoviensis asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, t. 1, Warszawa 1905, nr 1549.

<sup>105</sup> APP Poznań gr. 9, k. 185.

<sup>106</sup> *Matricularum*, t. 1, nr 1868.

<sup>107</sup> APF Poznań gr. 9, k. 28v–29; Pyzdry gr. 4, k. 13, 16.



kasztelana gnieźnieńskiego Piotra z Bnina i siostra kasztelana santockiego Piotra (z Opalenicy), wojewody poznańskiego Macieja (z Mosiny) oraz biskupa wrocławskiego Piotra<sup>108</sup>. Wydano ją za męża za Jana Kępińskiego z Baranowa. Wpis z 1470 r. do księgi grodzkiej informuje, że ów Jan zapisał swej żonie Barbarze z Bnina 700 grzywien na połowie miasta Baranów, połowie tamtejszego młyna wodnego, całej fortalicji i innych dobrach<sup>109</sup>. We wpisie z 1488 r. owa Barbara jako Barbara z Bnina, wdowa po zmarłym Janie Kępińskim z Baranowa, przekazała swoją oprawę, którą miała zapisaną na dobrach Baranów oraz wsiach Krąsko i Mirkowo, Zofii z Kalinowej, żonie Tomasza Kępińskiego<sup>110</sup>.

Kolejnych przykładów omawianego zjawiska dostarczają formuły identyfikacyjne z aktów zapisu opraw posagu i wiana dokonanych w 1483 r. przez bratanków owej Barbary, Mikołaja z Opalenicy oraz (wówczas) chorążego poznańskiego Piotra z Opalenicy na rzecz żon, wymienionych przez pisarza odpowiednio jako Barbara ze Zbąszynia oraz Anna ze Zbąszynia<sup>111</sup>. Dwa lata wcześniej ich starsza siostra Katarzyna w akcie zapisu oprawy, dokonanej przez jej męża Jana Kota z Dębna, została także określona jako Katarzyna ze Zbąszynia<sup>112</sup>. Były one córkami podkomorzego poznańskiego Stanisława ze Zbąszynia, po którym Zbąszyń przypadł jego męskim spadkobiercom Abrahamowi, Piotrowi i Marcinowi<sup>113</sup>.

Również nie będąc spadkobierczynią dóbr rodzinnych, druga żona Jana Ostroroga, kolejno kasztelana międzyrzeckiego, poznańskiego, następnie wojewody poznańskiego, identyfikowana była w zapisach jako „Dorota z Wrześni” bądź „Dorota Wrześnińska”<sup>114</sup>. Była to posiadłość rodziny Wrześnińskich. Ojcem Doroty był kasztelan biechowski Piotr z Wrześni, a spadkobiercami dóbr po nim jego synowie Maciej i Jan z Wrześni<sup>115</sup>.

Przytoczone przykłady formuł identyfikacyjnych zamężnych kobiet w przeciwieństwie do wcześniej przytaczanych nie opierają się na posia-

<sup>108</sup> W. Brzeziński, *Wdowieństwo*, s. 117.

<sup>109</sup> *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, red. R. Rosin, Warszawa 1963, s. 55.

<sup>110</sup> *Matricularum*, t. 1, nr 1902.

<sup>111</sup> APP Poznań gr. 9, k. 173v, 179v.

<sup>112</sup> *Ibidem*, k. 138v.

<sup>113</sup> APP, Poznań gr. 7, s. 388; W. Brzeziński, *Wdowieństwo*, s. 121.

<sup>114</sup> A. Pawiński, *Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie Rzeczypospolitej. Studium z literatury politycznej XV wieku*, Warszawa 1884, dokumenty w aneksie nr IV, V, VII, VIII.

<sup>115</sup> W biografii Jana Ostroroga nie podano, kim był ojciec jego żony Doroty (PSB, t. 24, Wrocław-Kraków 1979, s. 504). Jej filiację wyjawia nazwanie Macieja Wrześnińskiego jej bratem rodzonym (A. Pawiński, op. cit., aneks nr VII), o którym skądinąd wiadomo, że to dowodny, Maciej, syn kasztelana biechowskiego Piotra z Wrześni (APP Puzdry ziem. 14, k. 311-311v).

daniu przez kobiety, w całości bądź części, dóbr, od których nazw owe określenia zostały urobione. Można tu mówić jedynie o ich potencjalnych prawach, których urzeczywistnienie mogło przynieść wymarcie ich męskich krewnych. Nie one jednak — jak należy przyjąć — stanowiły przyczynę użycia nazwy dóbr rodzinnych w celu identyfikacji kobiety. Szukać jej należy w tym, co one przekazywały, czyli wskazanie na pochodzenie rodzinne kobiety — z rodziny, której własnością były dane dobra i których nazwa służyła do identyfikacji jej przedstawicieli. Na rzecz takiego wniosku przemawia wystąpienie w praktyce pisarskiej jeszcze jednego zjawiska, jakim była podwójna identyfikacja kobiety, poprzez równoczesne odwołanie się zarówno do osoby jej męża, jak i ojca.

Otóż jeśli chodzi o identyfikujące kobiety formuły zależnościowe, to do około połowy XV w. mamy w zapisach z reguły albo formułę odmězowską dla mężatek bądź wdów, albo formułę odojcowską dla panien. Ich łączne użycie w celu identyfikacji danej kobiety jednocześnie jako żony i córki nie zostało zaobserwowane przez mnie w praktyce pisarskiej. Nie oznacza to, że nie napotykamy zapisów zawierających informację o filiacji zamężnej kobiety. Przykładem wpis z 1398 r., informujący, że w rozpatrywanym przed sądem sporze między Nastką, wdową po Januszu z Rogowa, a Katarzyną z Ludom, ta druga „swego ojca Sędziwoja z Uzarzewa ustanowiła zastępcą” („patrem suum Sandivogium de Vrzazowo procuratorem constituit”)<sup>116</sup>. W 1402 r. ów „Sędziwój Uzarzowski, działając z upoważnienia pani Ludomskiej swej córki” („Sandiugijs Vrzazowski gerens potestatem domine Ludomskoy filie sue”), będzie zastępował ją w innym procesie<sup>117</sup>. W dokumencie z 1439 r. czytamy, że wielmożny pan Piotr z Bnina, kasztelan gnieźnieński, udzielił poręczenia „za swe dzieci, z wyjątkiem swej córki Anny, żony pana Niemierzy Grodzickiego” („pro pueris suis, excepta Anna filia sua, conthorali domini Nyemyerze Grodziszky”)<sup>118</sup>. Podobnie też wpis do księgi ziemskiej z 1441 r., który przekazuje, że pan Paszek Rozdrażewski wypłacił cały posag „Małgorzacie Śliwnickiej swej córce” („Margarethe Sliwniczkey filie sue”)<sup>119</sup>. Zauważmy jednak, że pomimo występowania w przytoczonych przykładach właściwego dla odojcowskiej formuły identyfikacyjnej wskazania, czyją córką była dana kobieta, to jego celem jest nie tyle identyfikacja kobiety jako córki, ile wskazanie charak-

<sup>116</sup> Lekszycki 1, nr 2777; Katarzyna była w tym czasie już wdową po Dobrogoście z Ludom, zob. SHGP, cz. 2, s. 676.

<sup>117</sup> Poznańska 2, nr 907.

<sup>118</sup> KDW, t. 5, nr 636.

<sup>119</sup> APP Kalisz ziem. 8, k. 42; jej mężem był Mojek (Mojżesz) ze Śliwnik, zob. KDW, t. 9, nr 1131.

teru relacji łączącej wymienione w zapisce strony dokumentowanej czynności. Innymi słowy, określenia, kim dana osoba była dla drugiej. Wskazane kobiety są identyfikowane przede wszystkim poprzez określenia odmiejscowe bądź odmężowskie.

W dużej mierze ze zbliżoną wciąż sytuacją mamy do czynienia również w zapisce z 1435 r., gdzie odnotowano, że Anna, żona Bieniaka Będlewskiego, dziedzica w Łodzi, stolnika poznańskiego, oraz Elżbieta, żona Wojciecha Iłowieckiego, „rodzone siostry, córki pana Dobrogosta Koleńskiego” („sorores germane, nate domini Dobrogosti Colensky”), kasztelana kamieńskiego, zeznały, że ojciec ich zadość im uczynił z tytułu ich ojcowizny i macierzyzny<sup>120</sup>. Mogło tu nie chodzić o wskazanie, że były one córkami kasztelana kamieńskiego Dobrogosta Koleńskiego, ale że to ich ojciec, którym był ów Dobrogost, zadość im uczynił tytuł ich dóbr rodzinnych. Zupełnie inaczej wygląda jednak sytuacja w przypadku wpisu z 1449 r., oznajmiającego, że stawiający się przed sądem, wielmożny pan Henryk Kotwicz, starosta wschowski z Gołanic, zeznał, iż uwolnił od roszczeń o 150 grzywien „urodzoną Małgorzatę żonę zmarłego urodzonego Jana Kotwicza teraz zaś żonę szlachetnego Piotra Pasikonía, córkę urodzonego Jana Bnińskiego” („generosam Margaretham consortem olim generosi Johanni Cothwicz nunc consortem nobilis Petri Paszykon, filiam generosi domini Johannis Bnynsky”), które ta miała pobrać ponad należną jej spłatę posagu<sup>121</sup>. Informacja o tym, że Małgorzata była córką Jana Bnińskiego, jest z punktu widzenia treści sprawy — można powiedzieć — zupełnie zbędna. Kluczową rolę odgrywa tu nazwanie jej wdową po Janie Kotwiczu — bo jako jego żona miała zapisaną oprawę na jego dobrach — oraz to, że jest teraz żoną Piotra Pasikonía — bo ponowne zamążpójście pociągało za sobą spłatę jej oprawy. Podanie jej filiacji, obok zazwyczaj stosowanego dla identyfikacji mężatek odmężowskiego określenia zależnościowego, pełni tu rolę, niewystępującego dotąd, równoczesnego elementu identyfikacyjnego.

Tę nową praktykę doskonale widać, gdy śledzimy treści wpisów dokumentujących zapisy opraw posagu i wiana żon, dokonywane w księgach grodzkich przez ich mężów. Ich typową dla pierwszej połowy XV w. treść oddaje przykładowy wpis z 1435 r. Czytamy w nim, że Niemierza z Grodziska zapisał po 300 grzywien posagu i wiana na częściach miasta Grodzisk i wsiach Chrostowo i Bukowiec „urodzonej pani Annie, swjej prawowitej małżonce” („generose domine Anne consorte sue legitime”)<sup>122</sup>. Żona wy-

<sup>120</sup> APP Poznań gr. 1, s. 176.

<sup>121</sup> APP Kościan ziem. 14, k. 4v.

<sup>122</sup> APP Poznań gr. 1, s. 158.

mieniona jest tylko z imienia, a owa Anna — która była wymienioną już wyżej córką kasztelana gnieźnieńskiego Piotra z Bnina — identyfikowana jest jedynie poprzez osobę męża. Ten typ zapisu występuje na kartach ksiąg grodzkich również w drugiej połowie XV w.<sup>123</sup> Ale obok nich, a w miarę upływu kolejnych dekad w coraz większej liczbie, napotykamy zapisy, w których podaje się także filiację żony. Na przykład wpis z 1471 r. informuje, że Wojciech, dziedzic w Jarogniewiczach, na połowie wsi Jarogniewice zapisał 200 grzywien posagu i tyleż wiana swej żonie „Katarzynie, córce Jarosława Dokowskiego”<sup>124</sup>. W zapisce z 1473 r. czytamy, że Wincenty, dziedzic w Golinie, na swych dobrach zapisał 250 grzywien posagu i tyleż wiana żonie „Katarzynie, córce Kiełcza z Brudzewa”<sup>125</sup>. W 1479 r. pisarz w księdze grodzkiej odnotował, że kasztelan rogoziński zapisał 1200 grzywien posagu i tyleż wiana „Katarzynie, córce zmarłego Piotra z Opalenicy, kasztelana santockiego a żonie Wojciecha Potulickiego, swego syna”<sup>126</sup>.

Praktykę odnotowywania filiacji żon w aktach opraw posagu i wiana obserwujemy także w odniesieniu do mniej zamożnej szlachty. We wpisie z 1491 r. czytamy o zapisie 40 grzywien posagu i tyluż grzywien wiana przez Andrzeja Piotrowskiego na rzecz swej żony „Anny, córki zmarłego Piotra Łosockiego”<sup>127</sup>. W tymże roku posag i wiano w tej samej wysokości oprawił na swych dobrach również Mikołaj Goczałkowski, dziedzic w Chładowie, swej żonie „Małgorzacie, córce zmarłego Marcina Goryńskiego”<sup>128</sup>.

Podwójną identyfikację zamężnych kobiet, poprzez określenie od-mężowskie i ojcowskie, napotykamy także w aktach rezygnacji (przeno-szenia własności) dóbr. Pokazuje ją np. wpis z 1467 r. odnotowujący, że „Anna, żona Mikołaja z Pleszewa, a córka Wojciecha z Roszkowa”, całe trzecie części wsi Russowo i Piwonice przekazała swemu mężowi<sup>129</sup>, czy też zapiska z 1480 r., w której czytamy, że „Barbara, córka zmarłego Jana Niemierzy Kopanickiego, a żona Floriana z Żychlina”, sprzedała swej matce Katarzynie, wdowie po Janie Niemierzy Kopanickim, za 700 floren-nów węgierskich wieś Kargowa i ¼ łąk w Chwalimiu<sup>130</sup>.

Podobnie jak w przypadku wskazanej wyżej nowej funkcji określeń odmiejscowych, zadaniem podwójnej identyfikacji kobiety jako żony

<sup>123</sup> Np. APP Poznań gr. 5, s. 99 (1450), gr. 6, s. 2–3 (1456), gr. 7, s. 336 (1463), gr. 8, s. 114 (1470), 209 (1471), gr. 9, k. 180 (1483).

<sup>124</sup> APP Poznań gr. 8, s. 200.

<sup>125</sup> APP Poznań gr. 7, s. 384.

<sup>126</sup> APP Poznań gr. 9, k. 106v.

<sup>127</sup> APP Poznań gr. 10, k. 139v.

<sup>128</sup> Ibidem, k. 140.

<sup>129</sup> APP Poznań gr. 7, s. 535.

<sup>130</sup> APP Poznań gr. 9, k. 121v.

i córki jest wskazanie również jej pochodzenia rodzinnego. To nowa praktyka pisarska w stosunku do dotychczasowej, zgodnie z którą, w przypadku określeń zależnościowych, kobieta po zamążpójściu identyfikowana była przez określenie odměżowskie, a główną rolą określeń odmiejscowych było wskazanie na posiadanie i rezydencję w dobrach, od nazw których były one derywowane. Pojawienie się tej nowej praktyki możemy śledzić od około połowy XV w., przy czym w dalszym ciągu pisarze posługiwali się także formułami identyfikacyjnymi, zgodnie z ich wcześniejszymi funkcjami.

Określanie przez pisarzy pochodzenia rodzinnego żony jest praktyką, której pojawienie się obserwujemy także w innych dzielnicach Królestwa Polskiego<sup>131</sup>. Podwójną identyfikację zamężnej kobiety zauważyć też można w innej kategorii źródeł, jaką stanowią gotyckie płyty nagrobkowe i zawarte na nich identyfikacje zmarłej osoby. Warto tu szczególnie wskazać na nagrobek Anny z Szamotuł, który co prawda pochodzi z kościoła parafialnego w Przeworsku, ale poprzez osobę zmarłej wiąże się z wielkopolską warstwą szlachecką. Była ona bowiem córką kasztelana poznańskiego Dobrogosta z Szamotuł, wydaną za kasztelana wojnickiego Rafała z Jarosławia. Powstanie nagrobka datuje się na ok. 1461 r. Inskrypcja nagrobna tak ją identyfikuje: „wielmożna Anna z Szamotuł, żona wielmożnego Rafała z Jarosławia kasztelana wojnickiego, starosty ruskiego” („mag(nifica) anna de schamotuli (con)sors magn[ifici] Raphahel[is] de iaroslaw Cast[elani] woinicens[s]is Capit(anei) russi[e]”). Na płycie znajduje się także tarcza z herbem Nałęcz<sup>132</sup>. Określenie odmiejscowe *de schamotuli* nie wskazuje na prawa Anny posiadania dóbr szamotulskich, gdyż dziedziczyli je jej bracia Jan i Piotr. Określa zatem wyłącznie jej pochodzenie rodzinne. Tę funkcję pełni również herb Nałęcz, którym pieczętowała się jej rodzina. Właśnie poprzez herb umieszczony na płycie nagrobka najczęściej określano pochodzenie rodzinne kobiety, podczas gdy inskrypcja identyfikowała ją poprzez określenie odměżowskie. Ten sposób identyfikacji spotykamy na większości pozostałych płyt nagrobkowych<sup>133</sup>. Mimo że zachowało się ich bardzo niewiele, to można na ich podstawie pokusić się o stwierdzenie, że dla okresu, z którego niemalże wszystkie pochodzą, to jest drugiej połowy XV i początków XVI w., powszechną praktyką była podwójna identyfikacja zamężnych kobiet na nagrobkach.

<sup>131</sup> Występowanie tej praktyki w innych dzielnicach Polski poświadczą przegląd wpisów do metryki królewskiej, np. *Matricularum*, t. 1, nr 633 (1463), 664 (1471), 877 (1472), 903 (1472), 1082 (1472).

<sup>132</sup> P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 224 oraz katalog I, nr 105.

<sup>133</sup> *Ibidem*, katalog I, nr 5, 20, 30, 52, 54, 64, 71, 118, 135.

Czym zatem tłumaczyć i jak rozumieć zainteresowanie wskazywaniem w dokumentach pochodzenia rodzinnego zamężnych kobiet? Czemu miało ono służyć i z czego wynikało? Szukając odpowiedzi na te pytania, warto odwołać się do badań Josepha Morsela nad szlachtą późnośredniowiecznej Frankonii, oferujących w tym względzie interesujące możliwości interpretacyjne. Otóż badacz ów zaobserwował, że w obrębie badanej przezeń warstwy do połowy XIV w. kobieta zamężna, jeśli nie wywodziła się z rodziny o wyższym statusie niż rodzina jej męża, identyfikowana była zazwyczaj jedynie poprzez odwołanie do jego osoby. Podobnie się rzeczy miały, gdy chodzi o posługiwanie się przez nią pieczęcią, której oznaczenia odwoływały się do osoby jej męża. W okresie późniejszym zamężne kobiety zaczęły używać herbów i antropimów ojców na swych pieczęciach, a w tekstach pisanych identyfikowane były nie tylko przez odmęzowskie, ale i odojcowskie określenia. Morsel wskazuje na dyskursywny charakter tej praktyki. Kobieta, tak jak i wcześniej, była łącznikiem między dwiema grupami rodzinnymi, powiązanymi z racji łączącej ich koligacji wzajemnymi zobowiązaniami. *Novum* polegało na tym, że fakt tej koligacji obwieszczany był teraz poza kręgiem skoligaconych rodzin. Ta nowa praktyka pozostaje, zdaniem J. Morsela, w związku z kształtowaniem się (socjogenezą) stanu szlacheckiego w późnym średniowieczu. Chodziło tu o proces samookreślenia się szlachty na drodze praktyk dyskursywnych, m.in. jako wspólnoty matrymonialnej (*Heiratsgemeinschaft*). Małżeństwo jest środkiem, który łączy rodziny szlacheckie i włącza do stanu szlacheckiego. Znajduje to swój wyraz w sposobie mierzenia szlachectwa: nie według liczby pokoleń, ale poprzez wskazanie po dwóch przodków ze strony ojca, jak i matki<sup>134</sup>. Wskazywanie pochodzenia rodzinnego żony pełniło zatem rolę komunikatu, informującego o statusie społecznym jej męża, a następnie zrodzonego ze związku z nią jego potomstwa.

W odniesieniu do ziem polskich, z racji braku źródeł w odpowiedniej ilości, nie jesteśmy w stanie śledzić przemian w sposobie identyfikowania kobiet szlachcianek w materiale sfragistycznym<sup>135</sup>, ale wskazane wy-

<sup>134</sup> J. Morsel, *Die Erfindung des Adels. Zur Soziogenese des Adels am Ende des Mittelalters — das Beispiel Frankens*, w: *Nobilitas. Funktion und Repräsentation des Adels in Alteuropa*, red. O. G. Oexle, W. Paravicini, Göttingen 1997, s. 312–375, c przemianach w identyfikacji kobiet zwłaszcza s. 250–251.

<sup>135</sup> Problem posiadania i użytkowania pieczęci przez kobiety szlachcianki w Polsce późnego średniowiecza wyczerpująco omawia Jan Wroniszewski, *Kobieca pieczęć szlachecka w Polsce średniowiecznej*, w: *Cracovia, Europa, Polonia. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. K. Baczkowski i in., Kraków 1995, s. 377–386. W świetle ustaleń tego badacza można przyjąć, że co prawda pieczęć kobieca w rękach szlachcianek nie stanowiła rzadkiego zjawiska, ale źródła do jego badania są niezwykle ubogie.

zej przykłady z wielkopolskich ksiąg sądowych sugerują ten sam ich kierunek, co wskazany przez J. Morsela. W badanym okresie można również dostrzec związek między zainteresowaniem pochodzeniem rodzinnym żony a procesem formowania się warstwy szlacheckiej. Chodzi tu przede wszystkim o powiązaną z nim instytucję nagany szlachectwa. W swej pełnej formie procedura jego oczyszczenia przewidywała stawienie czterech par świadków: po dwóch krewnych z rodu ojca, matki, babki ojczystej i babki macierzystej. W tej postaci była ona rezultatem długotrwałego procesu, u początków którego w drugiej połowie XIV w. leżał najpierw wymóg zaprezentowania krewnych tylko z rodu ojczystego, pozostali świadkowie mogli wywodzić się z innych, niespokrewnionych rodów. Dopiero w pierwszej połowie XV w. pojawiła się praktyka stawiania jako świadków oprócz krewnych ojczystych także macierzystych, obok których z czasem pojawili się krewni ze strony babki ojczystej, a następnie babki macierzystej<sup>136</sup>. Obecność krewnych ze strony matki to pytanie o status społeczny żony ojca, podobnie jak wystąpienie krewnych ze strony babki ojczystej czy macierzystej to pytanie o żonę dziada ojczystego czy macierzystego. To, kim była żona, z jakiej rodziny pochodziła, ma zatem znaczenie w określaniu szlacheckiego statusu. W późnośredniowiecznej praktyce społecznej nieszlacheckie pochodzenie matki nie przesądzało o braku szlachectwa, kluczową rolę odgrywał status ojca<sup>137</sup>. Jednakże we wskazanej procedurze oczyszczania szlachectwa nie musiało przecież chodzić o pełną zgodność z praktyką społeczną. Nawiązując do ustaleń J. Morsela, należy zwrócić uwagę na jej dyskursywny wymiar. Na rzecz takiego podejścia przemawiają m.in. ustalenia Jana Wroniszewskiego, podkreślające związek sposobu oczyszczenia szlachectwa z rodzajem sądu, przed którym daną sprawę rozstrzygano. Jego badania pokazały, że w województwie krakowskim w tym samym czasie, to jest

---

W interesującej nas kwestii oznaczeń tychże pieczęci do dyspozycji mamy tylko dwa odciski: pieczęć Jadwigi, żony Jana Głowacza z Leżenic, z 1413 r. oraz pieczęć Elżbiety, żony Gniewosza z Dalewic i córki Warsza z Michowa, z 1420 r. Pierwsza zawiera herb Leliwa, a napis brzmi „Hedvigis de Lanzenic”. Leliwa to herb ojczysty Jadwigi, natomiast określenie odmiejscowe urobione jest od posiadłości jej męża. Druga pieczęć zawiera herb Rawa — herb ojczysty Elżbiety, a napis w otoku „sigilium helszcze [wars]chonis” określa jej patronimik.

<sup>136</sup> Na temat nagany i oczyszczania szlachectwa zob. zwłaszcza cenną pracę J. Wroniszewskiego, *Wywody szlachectwa w Małopolsce XIV i XV wieku. Kwestia autentyczności najstarszego wywodu z 1335 r.*, w: *Homines et societas*, s. 228–239, gdzie znajdziemy ustosunkowanie się do starszej literatury przedmiotu, jak i nowe ustalenia dotyczące rozwoju procedury oczyszczania się z zarzutu nieszlacheckiego pochodzenia.

<sup>137</sup> J. Szymański, *Heraldyka brązowych płyt nagrobnych z Poznania i Szamotuł*, „Kronika Miasta Poznania” 1991, 3/4, s. 82–83; por. też J. Matuszewski, *Proles illegitima w polskim prawie ziemskim*, CPH 18, 1966, 2, s. 137–139.

między 1419 a ok. 1431 r., współistniały dwa sposoby oczyszczania szlachectwa: w sądach ziemskich, wiecowych i nadwornych stawiano świadków jedynie z rodu ojczystego, a w sądach grodzkich z trzech rodów: ze strony ojca, matki i babki ojczystej<sup>138</sup>. Zatem sądy i ich kancelarie, stosując odmienne procedury, nie odwoływały się do wspólnej dla nich co do czasu i miejsca praktyki społecznej, ale przedstawiały dwie wizje definiowania szlachectwa. Były jednym z miejsc artykulacji toczącego się dyskursu na temat kryteriów przynależności do warstwy szlacheckiej. W przypadku kryterium pochodzenia punktem wyjścia było wykazanie szlachectwa ojca, obok którego pojawił się z czasem wymóg wywiedzenia szlacheckiego pochodzenia w linii żeńskiej (przekaz o tym, kim była matka – żona ojca).

To zainteresowanie pochodzeniem rodzinnym żony w sposób pośredni odzwierciedlało się w jeszcze jednym zjawisku, jakie obserwujemy w późnośredniowiecznej rzeczywistości. Są to herby złożone i wyrażane przez nie heraldyczne programy genealogiczne. Na gruncie polskim w kręgu rycerstwa spotykamy je w XV w. Zachowane zabytki są nieliczne, a wśród badaczy trwa spór, czy rozpowszechnione były już one w tym stuleciu, czy dopiero w następnym. Związana z herbami złożonymi problematyka badawcza obejmuje szereg pytań, m.in. o sposób konstruowania tradycji genealogiczno-heraldycznej. W odniesieniu do tej kwestii, dla potrzeb niniejszych rozważań, wystarczy jednak tylko wskazać, że przedstawiony poprzez herby wywód przodków przeważnie obejmował osoby ojca, matki, babki ojczystej i macierzystej czy też niekiedy tylko herb własny ojczysty i herb matki<sup>139</sup>. Pośrednio zatem odnosił się do żony ojca oraz żon jednego i drugiego dziada. Obrazowany herbami wywód przodków służył manifestowaniu dostojeństwa, ale i wskazywał na szlacheckie pochodzenie. W literaturze przedmiotu wiąże się rozwój herbów złożonych z procesem formowania się stanu szlacheckiego i instytucją nagany<sup>140</sup>. Wypracowana na gruncie oczyszczania szlachectwa praktyka, niosąca komunikat o szlacheckim pochodzeniu również w linii żeńskiej, znalazłaby zatem swoje odzwierciedlenie także w programach genealogicznych wyrażanych przez herby złożone. W podobny sposób – jak sądzę – można też spojrzeć na wystąpienie w źródłach aktowych podwójnej identyfikacji zamężnej kobiety. Tu również pojawienie się nieo-

<sup>138</sup> J. Wroniszewski, *Wywody szlachectwa*, s. 239.

<sup>139</sup> Na temat herbów złożonych obszernie informuje praca Pawła Stróżyka, *o potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski*, w: *Ad fontes. o naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2004, s. 201–225.

<sup>140</sup> J. Szymański, op. cit., s. 82–83.



becnego wcześniej w formułach identyfikacyjnych mężatek wskazania ich pochodzenia rodzinnego nawiązuje do nowej praktyki w procedurze oczyszczania szlachectwa. Jako że ta ostatnia poprzedza chronologicznie pojawienie się herbów złożonych, jak i podwójnej identyfikacji kobiet, można tu mówić o jej wpływie na nie. Z drugiej strony jednak należy te trzy zjawiska osadzić także w szerszej perspektywie, wyznaczonej przez proces formowania się stanu szlacheckiego, którego elementami one były, a ich rozwój należy łączyć z pojawieniem się tendencji jego definiowania jako wspólnoty matrymonialnej. Wywód szlachectwa w linii żeńskiej, przekaz herbów złożonych o matce oraz babkach ojczyściej i macierzystej, jak i odnotowywanie pochodzenia rodzinnego żony niosły komunikat o tym, że żona ma pochodzić ze szlacheckiej rodziny. Jako takie stanowiły elementy dyskursywnego wymiaru procesu formowania się stanu szlacheckiego.

Podsumowując powyższe uwagi, należy stwierdzić, że w późnośrednio-wiecznej Polsce pisarze w celu identyfikacji kobiet posługiwali się zasadniczo dwoma sposobami ich nazewnictwa. Z jednej strony były to określenia zależnościowe, identyfikujące kobiety poprzez odniesienie do osób ich ojców bądź mężów. Z drugiej zaś — określenia odmiejscowe, których podstawę tworzyły nazwy dóbr ziemskich. Oba te rodzaje określeń odwoływały się do dwojakiego statusu kobiety w ówczesnej rzeczywistości. Te pierwsze określały je jako córki bądź żony, zatem podległe władzy swych ojców bądź mężów. Te drugie z kolei wskazywały na nie jako na osoby posiadające dobra ziemskie, na co należy patrzeć poprzez pryzmat roli, jaką odgrywał majątek nieruchomy w określaniu pozycji społecznej. Podstawę do ich urobienia stanowiły tak dobra własne, jak i mężowskie, do których żona posiadała określone prawa (z racji oprawy posagu i wiana, zapisu dożywocia lub opieki nad niepełnoletnim potomstwem). Wynikająca w tym drugim wypadku tożsamość określeń odmiejscowych identyfikujących męża i jego żonę nie była w XV w., jak proponują językoznawcy, wynikiem przejęcia przez żonę „nazwiska” męża, ale brała się ze wskazanych praw żony do majątku mężowskiego. Określenia odmiejscowe w przypadku kobiet nie wskazują aż do połowy XV w. ich przynależności rodzinnej. W tej roli pojawiają się one od drugiej połowy tego stulecia, przy czym wskazywana przynależność rodzinna odnosi do rodziny pochodzenia kobiety. Jest to zbieżne z pojawieniem się formuły identyfikacyjnej w postaci równoczesnego wskazania, czyją córką oraz czyją żoną dana kobieta była. Wcześniej w przypadku kobiet zamężnych nie podawano ich pochodzenia rodzinnego jako elementu ich formuł identyfikacyjnych. Wystąpienie tej nowej praktyki pisarskiej — jak wskazano wyżej — przypuszczalnie można łączyć z procesem kształtowania się stanu szlacheckiego w średniowiecznej Polsce.

Remarks on the Names and Identification of Women  
in Late Mediaeval Poland  
(upon the Example of the Gentry from Greater Poland)

The article deals with ways of naming and identifying women from the gentry stratum, observed in records in late mediaeval court books from Greater Poland. The analysis of the material demonstrates that the scribes-chancery staff of the period used two types of identification formulae in order to describe a given woman. On the one hand, they resorted to the names of localities, both in an analytical form (de + the name of the given locality) and a synthetic one, with the suffix -ska. Derivation was based on the name of the woman's inherited property and the estates belonging to her husband. The emergent fifteenth-century identical "surname" of the woman and her husband is not, as linguists claim, the outcome of having assumed the husband's "surname" by the wife, but is based on her right to her husband's property due to widow's land, jointure or supervision over his estate at the time of the minority of their offspring. Dependence- and locality-derived names referred to two statuses of the woman: on the one hand — a daughter or wife subjected to the husband's authority, and on the other hand — an owner of landed estates.

From the middle of the fifteenth century, locality- and dependence-derived names also started to fulfil other functions. In the case of the former, the new element was the use of the name of the married woman's family property for the purpose of identifying her not in order to indicate her ownership rights — as a rule, such property belonged to her brothers — but her family origin. This praxis was concurrent with the dual identification of the married woman, up to then identified solely by her husband or father. The intention of this procedure was to specify her family origin. This interest in signifying the family ancestry of a married woman, reflected in the scribes' new praxis, can be presumably connected with the shaping of the gentry estate in the Late Middle Ages and the self-definition of the estate as, i.e. a matrimonial community whose representatives married within its range, with affiliation based on gentry descent also according to female lineage.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*